Nr 150. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 30 Lipca 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . 60.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa 250 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czekn P. K. O. 140.956.

Ku źródłom choroby

Kraków, 29 lipca.

Dolar na czarnej giełdzie 280 tysięcy marek. Notowania oficjalne bez wartości, dopóki nie wyjdzie zapowiedziane już nowe, w rzeczywistości zaś stare rozporządzenie dewizowe. Stan istniejący obecnie urąga wszelkim pojęciom prawnym, jest niedorzecznością z punktu widzenia zwalczania drożyzny, bo potęguje ją w sposób niebywały. Na giełdzie zurychskiej marka polska stała onegdaj 0.0028, to jest za tysiąc marek płacono niespełna trzy centimy. Niemiecka stała cztery razy gorzej, bo za dziesięć tysięcy marek niemieckich płacono 7 centimów. Nasza dzienna emisja wynosi jednak „tylko“ około 15 miljardów, podczas gdy niemiecka — dwa biljony, czyli 133 razy więcej. W stosunku więc do różnicy stopnia inflacji polskiej i niemieckiej, marka polska powinnaby stać nie cztery, ale 133 razy wyżej, niż niemiecka. Jeżeli jednak tylko czterokrotnie przewyższa „wartość“ tak niebywale dewaluowanej marki niemieckiej, to wniosek stąd prosty, że w rzeczywistości stoi ona znacznie niżej, niż niemiecka.

Ta drobna uwaga jest potrzebna, aby rozwiać złudzenie, którem teraz chętnie zasłania się polska lekkomyślność, że mianowicie Niemcy takie wielkie, bogate w przemysł i t. p., mają jednak markę czterokrotnie mniej wartościową, niż nasza. Ale Niemcy muszą kupować za granicą 65 procent potrzebnej żywności. Obecnie zaś od ośmiu miesięcy karmią i utrzymują ośm miljonów ludności okupowanego obsz. Ruhry. My żywności nietylko nie kupujemy, z owszem wywozimy ją. Biernego oporu nigdzie nie potrzebujemy finansować, ani też ośmiu miljonów ludzi kosztem skarbu żywić.

Jeżeli się to wszystko uwzględni, zobaczy się dopiero, jak strasznie daleko zaszliśmy już z naszą gospodarką walutową. Wiadomo, że inflacja jest najbardziej prymitywną, niszczącą i niesprawiedliwą formą opodatkowania. Jest to podatek, nakładany ryczałtem na całą ludność państwa, z pozostawieniem najsilniejszym i najbogatszym niekrępowanej niczem swobody uwalniania się od tego podatku i przerzucania go nietylko w całości, lecz jeszcze z odpowiednią nadwyżką, na słabych i ubogich.

Inflacja, jako taka właśnie forma opodatkowania, ma to do siebie, że zachłannie zabiera miejsce wszystkich innych podatków, a kiedy osiągnie pewien stopień, czyni wprost niemożliwemi i iluzorycznemi wszelkie inne formy opodatkowania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nasza inflacja osiągnęła już ten stopień zachłanności. Tem się tłumaczy bezskuteczność finansowa różnych przedsiębranych operacyj w zakresie pośrednich, jak bezpośrednich podatków. — Liczbowe ich efekty wprawdzie rosną, ale faktycznie maleją. Rozchód rośnie szybciej, niż dochód podatkowy.

Z tegosamego powodu wszystkie heroiczne podatki, o których marzył dr Grabski, rokują minimalne nadzieje, jeżeli wogóle jakiekolwiek rokują. Ogromny n. p. podatek majątkowy właśnie dlatego, że ma być taki ogromny, da oczywiście rezultat bardzo mały z zupełnie prostego powodu, mianowicie, że, aby go ludność mogła płacić, potrzebo uprzednio nadrukować nowych marek, inaczej bowiem podatku tego nikt nie zapłaci dla braku środków płatniczych. Kiedy dr Michalski wystąpił ze swoją „wielką“ daniną, która według tego, co się oficjalnie mówiło w czasie jej uchwalania, miała gruntownie sanować skarb i wyprowadzić go raz na zawsze na drogę cnoty, to jest równowagi wydatków i dochodów, to musiał przed jej ściągnięciem wypuścić nowych pięćdziesiąt miljardów marek w formie pożyczek dla stagnującego przemysłu. Ponieważ zaś cała danina przyniosła 68 miljardów, przeto faktyczny jej efekt wynosił tylko 18 miljardów, w rzeczywistości zaś jeszcze mniej, ponieważ nie uwzględniono w tym rachunku dalszej dewaluacji, spowodowanej ową pożyczkową emisją.

Krótko mówiąc, ani wielką pompą, ani małą, z próżnego nic nie wypompujesz, chociażbyś machał dzień i noc bez ustanku, aż do siódmego potu. Jeżeli zaś ktoś koniecznie chce mieć już tę przyjemność, aby mu się jednak coś... wypompowało, to musi najpierw nalać do pompy. Wtedy część nalanego pójdzie bokami, druga część wsiąknie w ziemię, a jakaś drobna reszta wyjdzie rzeczywiście z powrotem, ale będzie już znacznie gorsza, brudna, zmięszana z ziemią i o wiele mniej warta, niż ta woda, którą nalewano.

Taka zdaje się być istota sprawy naszych heroicznych podatków, o które kłócą się między sobą różne stany i klasy, jedna na drugą starając się przerzucić ich brzemię, jedna drugą oskarżając, że chce się od płacenia wymigać. Tymczasem rzecz jest znacznie prostsza. Ani z substancji majątku, ani nawet z dochodu, nikt nic nie zapłaci, tylko z tego, czego mu państwo w drodze inflacji dalszej dostarczy...

Istota złego tkwi w systemie, któryśmy przy budowie państwa zastosowali. Jest zaś bardzo wątpliwem, czy stan umysłów olbrzymiej większości społeczeństwa pozwoliłby nawet dyskutować poważnie nad rewizją i ewentualną zmianą tego systemu. W roku 1921 zaczęło się wielkie gadanie o konieczności redukcji urzędów i urzędników. Uchwalano różne rezolucje, mianowano nawet różnych dygnitarzy dla przeprowadzenia tej pożądanej redukcji. A rezultat? Całkiem prosty: od czasu, gdy zaczęto redukować liczbę urzędników i gażystów, liczba ich w państwie — wzrosła o 49 tysięcy głów! Oto przykład, co znaczy system i jego skutki, które są silniejsze, niż ludzie.

A fatalnem pogorszeniem tego systemu jest niska kultura polityczna naszych stronnictw politycznych, które uważają, że katastrofa finansowa państwa jest wymarzoną bronią w walce o władzę. Więc też wtykają jedno drugiemu pod nos cedułę giełdową i krzyczą z triumfem — wąchaj! Kiedy u steru stał rząd Sikorskiego, organy prawicowe z lubością wyliczały, o ile co tygodnia spadła marka polska. Teraz dla odmiany robią to organy lewicowe, „zwalczając“ rząd prawicowy. Ale ani wtedy prawica, ani teraz lewica, nie zająknie się nawet jednem słowem, co należałoby robić, iżby ta nieszczęśliwa marka przestała naprawdę spadać.

W ostatniej instancji choroba naszego pieniądza jest chorobą naszej społecznej i politycznej kultury.

Sprawa Jaworzyny

Paryż, 28 lipca (PAT). Konwencja ambasadorów otrzymała tekst statutu Kłajpedy, zredagowany przez komisję statutową. Badanie tego tekstu przez konferencję **potrwa kilka dni.** Decyzja spodziewana jest **w przyszłym tygodniu.** Koła dobrze poinformowane twierdzą, że konferencja ambasadorów **zaakceptuje przedłożony jej tekst bez ważniejszych zmian.**

SPRAWA JAWORZYNY W LIDZE NARODÓW.

Paryż, 28 lipca (PAT). Konferencja ambasadorów **odesłała sprawę Jaworzyny Radzie Ligi narodów do zaopinjowania.** Konferencja ambasadorów zastrzegła sobie prawo **ostatecznej decyzji w tej sprawie.**

Krytyczna sytuacja w Niemczech

NIEMCY NIE MAJĄ PIENIĘDZY.

Berlin, 28 lipca (AW). Dominującą nad wszystkiemi innemi zagadnieniami wewnętrznemi Niemiec jest sprawa **środka pieniężnego.** Nadzwyczajna **deprecjacja marki** wyrażająca się w kursach przedewszystkiem **dolara i funta szterl.,** które zbliżają się **do poziomu kursów bolszewickich,** przyczyniają się w coraz większy sposób **do zdyskredytowania własnej waluty** w oczach wszystkich bezwzględnie warstw społeczeństwa niemieckiego. Pojawiają się już obecnie w Niemczech zupełnie wyraźnie takie twierdzenia, jak np. że **Niemcy nie mają obecnie żadnego już pieniądza.**

„Berliner Tageblatt“ rzuca pytanie, czy obecny stan rzeczy nie jest właściwie **rozwązaniem gospodaraki pieniężnej.** Jeżeli państwu nie uda się zreorganizować techniki obiegu pieniądza — pisze ten dziennik — **musi nastąpić załamanie się gospodarki.**

O PRZEJŚCIOWY ŚRODEK PŁATNICZY.

Berlin, 29 lipca (AW). Socjalistyczny „Vorwaerts“ omawiając wzmagający się chaos wewnętrzny w Niemczech, pisze między innemi: Pierwszą koniecznością w obecnej chwili jest zaprowadzenie systemu kredytowego **na podstawie złotej,** który byłby dostępny nietylko dla hurtowników ale i dla handlu drobnego. — Nakazem chwili jest **wprowadzenie waluty przejściowej.** Jeżeli rząd będzie dłużej z tem zwlekał, to przewiduje ten dziennik **bardzo ciężkie zawikłania wewnętrzno-polityczne,** których jednem z poważniejszych następstw musi być **załamanie się frontu niemieckiego w Zagłębiu.** Jeszcze jest na to wszystko czas, najbliższe dni jednak mogą przynieść nieuniknione zło, jeżeli rząd wytrwa w swej niedopuszczalnej obecnie taktyce.

Marka przestała już być właściwie środkiem płatniczym, tak że obecny stan należy uważać za stadjum **przejściowe do nowego środka płatniczego,** o którym na razie jeszcze nic nie wiadomo.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

Wiedeń, 28 lipca (AW). Korespondent berliński „N. Fr. Presse“ tak charakteryzuje sytuację **w dziedzinie cen w Niemczech.** Chleb kartkowy kosztuje aż do odwołania 11.000 marek, chleb nabywany bez kartek 30.000 marek. — Funt wołowiny 68.000, funt masła 60.000. Co czternaście dni podnosi się cena węgla od 40 do 60 proc., pociąga to za sobą naturalnie podwyżkę cen wszystkich artykułów. **Kolej** podwyższyła taryfę trzykrotnie od pierwszego bm. Od 1 sierpnia zapowiedziane jest dalsze **trzykrotne podwyższenie.** Te podwyżki są umotywowane szkodami, jakie kolej ponosi wskutek okupacji Zagłębia. W krótkim czasie więc bilet drugiej klasy z Berlina do Monachjum będzie **kosztował miljon marek.**

GODZINA PRÓBY.

Berlin, 28 lipca (AW). Na onegdajszem posiedzeniu berlińskiej Rady miejskiej przyjęto wniosek socjalistyczny, który w sposób dosadny charakteryzuje obecne położenie w Berlinie. Wnioskodawca stwierdził przedewszystkiem, że tylko **polityka gospodarcza rządu** sprowadziła obecne nieszczęście. **Po ulicach Berlina błąkają się tłumy bezradnych i zdezorjentowanych ludzi. Sklepy są bądź wyprzedane, bądź zamknięte,** atmosfera zapowiada **zbliżającą się burzę w mieście.** Jeżeli rząd nie chce dopuście do **całkowitego załamania się,** jeżeli chce uniknąć powtórzenia się w Berlinie **zajść wrocławskich i we Frankfurcie,** musi natychmiast interwenjować. Należy jednak odróżnić, podkreślił wnioskodawca, zaburzenia na prowincji, od zaburzeń w stolicy państwa. **Jeżeli burza wybuchnie w Berline,** wtedy przyjdzie naprawdę **godzina próby na państwo.** Od rozwoju więc wypadków w Berlinie **zawisł poniekąd los całych Niemiec.**

Rząd niemiecki wobec krytycznej sytuacji

Wiedeń, 28 lipca (AW). Według informacyj korespondenta berlińskiego „Neue Freie Presse“, jakich udzieliła mu osobistość, stojąca blisko rządu niemieckiego, trudności, z jakiemi przychodzi rządowi niemieckiemu walczyć wewnątrz kraju, **będą się stale powiększały.** Mimo to rząd jest zdecydowany użyć wszystkich środków, jakie mu stoją do dyspozycji, aby opanować sytuację. Rząd **nie pozwoli się wyprowadzić z równowagi** przez ekstremistów, tak lewicowych jak i prawicowych. Rząd, zdaniem wspomnianej osobistości, jest zdecydowany **wystąpić przeciw wszelkim wykroczeniom.** Rząd niemiecki jest przygotowany **na wszelkie ewentualności,** nietylko na dzień 29 bm., ale i na **dłuższy przeciąg czasu.** Celem jego jest dążenie do **zduszenia wszelkich prób zamachu** tak ze strony komunistycznej jak i prawicowej.

Berlin, 28 lipca (AW). Wedle ostatnich wiadomości, we wszystkich prawie państwach związkowych niemieckich **zakazano demonstracyj** antifaszystowskich w dniu jutrzejszym. — Wyjątkiem pod tym względem są Saksonja i Turyngja, jakkolwiek i tam przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, by przeszkodzić poważniejszym rozruchom.

Gabinet Cuna ma ustąpić

Wiedeń, 28 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina:

Centrum w organie swym „Germania“ poddała **osrtej krytyce politykę dra Cuno.** Pismo stwierdza, że na zgromadzeniach centrum padają zdania, mogące zaufanie do dra Cuno **w zupełności zachwiać.** Dr Cuno patrzył **optymistycznie** na sytuację zagraniczną, a przedewszystkiem źle ocenił **czas trwania okupacji zagłębia Ruhry.** Dalej zarzuca „Germania“, że dr Cuno nie pozostał wiernym swemu wyrażeniu o „uczciwym kupcu“, ponieważ kupiec uczciwy **nie czyni wydatków nie mając pokrycia.**

Wiedeń, 28 lipca (PAT). „N. Wiener Journal“ donosi z Berlina, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych słychać, iż **gabinet dra Cuno poda się natychmiast do dymisji po zebraniu się Sejmu Rzeszy.** Wszystkie partje są zdania, że ustąpienie obecnego rządu oznaczać będzie **ulgę w sytuacji.**

CUNO PROSI O ŻYWNOŚĆ.

Berlin, 28 lipca (PAT). Dr Cuno wystosował do przedstawicieli rolnictwa telegramy, w których wskazał na ciężką **sytuację aprowizacyjną.** W telegramach tych prosi dr Cuno **o zaopatrywanie miast przynajmniej w kartofle.** Dr Cuno i minister aprowizacji zamierzają **ustnie interwenjować** u przedstawicieli rolnictwa celem ulżenia sytuacji aprowizacyjnej.

W Nowym Jorku kurs dolara miljon marek niemieckich

Wiedeń, 28 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: **W Nowym Jorku kurs dolara osiągnął sumę 1 miljona marek niemieckich.**

POJEDNAWCZE USPOSOBIENIE LITWY.

Warszawa, 28 lipca (AW). Wedle informacji „Rzeczypospolitej“, **delegacja litewska,** nie zadowolona z postępowania Rady ambasadorów **w sprawie Kłajpedy w ostatniej chwili wykazała usposobienie pojednawcze(?).**

Piątkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 28 lipca (Według P. A. T.) Na wczorajszem (piątkowem) posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu obrad p. Michalski jako sprawozdawca wygłosił referat o ustawie w przedmiocie **tymczasowego uregulowania finansów komunalnych.** Sprawozdawca podniósł trudności, które musiała komisja przezwyciężyć z powodu różnorodności ustroju komunalnego w trzech dzielnicach.

NOWA USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH.

realizuje zapowiedzianą ustawę o państwowym podatku przemysłowym i o tzw. wyrównaniu podatku gruntowego. Projekt **niweluje różnice międzydzielnicowe w dziedzinie skarbowości komunalnej,** dalej zwiększa znacznie dochody ciał samorządowych. Na czoło wysuwa się tutaj najważniejszy artykuł 10 projektu komisyjnego, który podwoił projektowane przez rząd stawki komunalnego dodatku do podatku od spirytusu, wina i piwa z 15 na 30 proc. i pod względem formalnym zmechanizował projektowane zasady wymiaru, przez co **stał się zbędny projektowany przez rząd 40-osobowy organ,** który miał się co rok zbierać dla celów wymiaru podatków gminnych. Z wyjątkiem węgla, soli i olejów mineralnych ustalono 15 proc., co daje znaczny dochód samorządom. Ponadto wprowadziła komisja nowy podatek od kopalń, 1 proc. od wydobytych minerałów. Podatek ten przeznaczony jest **wyłącznie na inwestycje** w miejscowościach, w których znajdują się kopalnie i budowy pomocnicze. Z drugiej strony komisja **skreśliła** 4 źródła dochodów z dodatków komunalnych do państwowego podatku od węgla, soli i olejów mineralnych, samoistny podatek komunalny spożywczy, **podatek od podnajmu lokali i podatek od plakatów, szyldów i anonsów.** Pod względem proceduralnokarnym władzom komunalnym przyznaje się podobne prawo i sankcje karne, **jak władzom skarbowym** i ustanawia się tylko jedną instancję odwoławczą. Ustawa ujednostajnia obowiązujące dotąd bardzo różnorodne ustawodawstwo. Ustawa ta daje związkom komunalnym maximum tego, co dać może. Mimo pewnych braków, całość uważać należy za wielki postęp w życiu państwa i związków komunalnych.

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) zarzucał ustawie kastowość, a mianowicie faworyzowanie wielkiej własności w Małopolsce i w Poznańskiem. **P. Kozłowski** (Z. L. N.) przemawiał za ustawą. Po przemowieniu p. **Bogusławskiego** rozprawy nad ustawą komunalną **przerwano.**

Przystąpiono do głosowania nad

USTAWĄ EMERYTALNĄ,

którą **uchwalono w drugiem czytaniu** po przyjęciu szeregu poprawek. Następnie przyszedł pod obrady Sejmu nagły wniosek p. **Jemielewskiego,** w sprawie inwentaryzacji, tudzież

ZABEZPIECZENIA SKARBÓW KOŚCIELNYCH.

P. **Jemielewski** wspomniał, że w Gnieźnie skradziono kosztowności i relikwie wartości 200 miljonów marek w złocie i nie pociągnięto za to odpowiedzialności opornego władzom księdza prałata Lautiza. Po Gnieźnie **krążą różne pogłoski.** Miejscowa policja skarży się, że **nie ma dostępu do licznych zabudowań kościelnych** i że czuje się pominiętą. Jeżeli **rząd wydaje na sprawy religijne** przeszło 42 miljardów, to winno się otoczyć większą opieką świątynie i **powinno się dokonać inwentaryzacji świątyń różnych wyznań.** Nie naruszy to bynajmniej autonomji kościoła i nie sprzeciwia się konstytucji. Dopóki nie zostaną zawarte umowy religijne, zabezpieczyć należy chociaż w części skarby przed rabunkiem. Nie można takiej inwentaryzacji porównywać z tem, co się stało w Rosji, to musi być co innego. Wnioskodawcy przedkładają odpowiedni projekt ustawy.

Pos. ks. **Lutosławski:** Zbrodnia gnieźnieńska niewątpliwie bardzo przejęła wszystkich, którzy są sercem związani z świątynią. Wiadomości o tem, jaką wartość przedstawiały zrabowane za-

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

W biurze tego dnia było szczególnie nudno i Leszek Kamieniecki, po odrobieniu jakiegoś „kawałka“, patrzył z melancholją w okno, za którem w dziwacznych skrętach i arabeskach wirowały duże płaty śniegu.

Pod piecem kolega Bielski szlifował starannie swe długie pazury i dzielił się z innymi, ziewającymi z głodu, nudy, czy zimna, współtowarzyszami biurowej niedoli zjadliwemi spostrzeżeniami na temat rychłego upadku „gabinetu panny Zuzi“.

Panna Zuzia, ironicznie cnotliwą Zuzanną zwana, masywna i utleniona piękność biurowa o znanych ruchach bajadery i wrzaskliwym sopranie przekupki, nosiła niezbyt arystokratyczne nazwisko Kocurek, z efronterją osoby, której jedwabne pończochy i potężna protekcja szefa, zastępują z powodzeniem klejnot szlachecki i koligację. Była sekretarką tegoż szefa i „trzęsła“ biurem tak długo, aż to trzęsienie szefom szefa i samemu szefowi nareszcie się sprzykrzyło.

— Pan też jesteś na czarnej liście, panie Kamieniecki — roześmiał się Bielecki — boś nie chciał tej stróżówny, według obowiązującego u nas w biurze ceremonjału) całować po łapach, wysmarowanych kremem Simona.

— Nie uznaję morganatycznych małżonek — wzruszył ramionami Kamieniecki i pomyślał, jak niesłychanie przykro byłoby jego, do szaleństwa kochającej go matce, gdyby przypadkowo posłyszała fragment takiej cynicznej, brutalnej, naw-skróś męskiej rozmowy.

— Pan dyrektor prosi do gabinetu pana Kamienieckiego — zakomunikował stary woźny, którego oczy ciepłe i życzliwie spojrzały w stronę Leszka.

Jan służył niegdyś po pańskich dworach i na pierwszy rzut oka poznał w tym ładnym, zgrabnym i muskularnym chłopcu „panicza“. Wyróżniał go więc z szacunkiem z pomiędzy reszty urzędników i nieraz do kieszeni ślicznie skrojonego, ale nieco już wytartego palta młodego, źle płatnego urzędnika, kładł w najgłębszym sekrecie przyniesioną z domu bułkę z wędzonką, lub rumiane, pachnące jabłko. Bo kieszenie pana Kamienieckiego były przeważnie puste. Pensja jego nie wystarczała na drugie śniadanie i stary woźny wiedział, że pani Kamieniecka, ciężko chora na serce, z dumą, z godnością wielkiej damy, znosi powojenną biedę, sprzedając swoje klejnoty srebra i co kosztowniejsze sprzęty.

Wszystkie oczy ciekawie zwróciły się ku Kamienieckiemu. Szedł powoli i niedbale, lekko wzruszając ramionami. Jego stalowe oczy, mieniące się błękitem, chmurnie i niechętnie mrużyło niezadowolenie. Gibki i młodzieńczo strzelisty znikł we drzwiach, pozostawiając po sobie smugę elegancji i wykwintu, tchnienie kultury, pielęgnowanej od stuleci, dyskretnej, a jednak uderzającej.

— Śliczny chłopak — mruknął przez zęby Bielski — ale to mu nie pomoże. Awantura jakaś go nie ominie, bo jest „dumna hrabia“ i w cnotliwej Zuzannie nie chce uczcić „prywatnej sekretarki“...

Kamieniecki wszedł do gabinetu dyrektora z lekko zmarszczonemi brwiami i trochę bolesnym niepokojem. Doznawał wrażenia, że straci tę lichą posadę, dzięki której, nie mogąc kończyć uniwersyteckich studjów dla braku środków, wegetował z matką od roku. Zobaczył tak blisko, tak wyraźnie jej mądre, smutne, piękne, jak zagasłe gwiazdy oczy, i uczuł w sercu ucisk krótki i przejmujący, jak dreszcz lęku.

— Panie dyrektorze? — rzucił w formie pytania i ze zdumieniem ujrzał, jak dygnitarz, przyczerniony, uperfumowany, jaśniejący olśniewającym gorsem koszuli i przedziwną linją wytwornego żakietu, zamiast powitać go odętym, codziennym grymasem neurastenicznej irytacji, uniósł się z fotelu niemal radośnie i wyciągnął do uścisku chudą, żółtą rękę.

— A, to pan, kochany, drogi panie Kamieniecki — krzyknął cienko, obnażając w uśmiechu bezcenny rząd złotych zębów, których błysk nadawał jakieś dyjaboliczne, niesamowite piętno wytartemu, zmiętemu i przypudrowanemu obliczu szefa o króciutko przystrzyżonych i wonnem czernidłem przyczernionych wąsach. — Niechże kochany pan siada. Ot, tu, w fotelu, będzie panu wygodniej.

Kamieniecki z chłodnym ukłonem i bez wszelkiego entuzjazmu opuścił się w przepastną, gościnną głąb klubowego fotelu, krytego autentyczną, przedwojenną skórą. Był niemile zdumiony, choć do jego gładko ogolonej, niemal chłopięcej jeszcze twarzy doskonale przylegała maska obojętnego spokoju.

— Może papierosika? — podsunął mu pospiesznie szef dwa pudełka z papierosami. — Które pan woli? Xanti, czy egipskie? Egipskie, prawda?

W zacisznym kąciku purpurowego gabinetu zatrzeszczała ze złością, z pasją maszyna do pisania.

Dyrektor syknął i na chwilę jego żółte policzki powlokły się lekkim rumieńcem irytacji. Nie obracając głowy w kierunku trzeszczącej maszyny, rzucił tonem, w którym było więcej zdenerwowania, niż czułości.

— Panno Zuziu, może pani nas zechce na chwilę opuścić.

Panna Zuzia mruknęła coś niechętnie, zagrała na swoim instrumencie jakąś krótką, ale rozdzierającą uszy pieśń protestu, wściekłości, czy obrażonej dumy i ostentacyjnie zwlekając, upudrowała sobie przed ręcznem lusterkiem krótki, gruby nos. Następnie wstała, z hałasem odsuwając krzesło, poprawiła na bujnem łonie zielony jedwabny sweter i rozsiewając falę „quelques fleurs“ Honbigrat'a (sto sześćdziesiąt tysięcy marek polskich flakon!), zaczęła kroczyć ku drzwiom, majestatyczna, groźna i posępna, choć zalotnie jedwabnemi pończochami połyskująca.

Spojrzała zezem trucicielki na szefa, a młodemu urzędnikowi rzuciła spojrzenie tak miażdżące, królewskie, jakiem napewno dumna Kleopatra nie umiała uśmiercać swoich czekoladowych niewolników. Kamienieckiemu nawet zdawało się, że szepnęła pod jego adresem: „osioł“ — ale nie był pewien, czy panna Zuzia, chętnie sięgająca do porównań z dziedziny zoologji podczas awantur z koleżankami po maszynie i kolegami, tkliwe to słówko szepnęła pod jego, czy pod szefa bezpośrednim adresem. Kiedy za sekretarką trzasnęły impertynencko drzwi, dyrektor odetchnął z ulgą i, zapalając papierosa, ozdobił usta najmilszym z uśmiechów.

— Drogi panie Kamieniecki, pragnąłbym z panem pomówić — zaczął miękko jakoś, rzewnie i cicho, oglądając starannie złote spinki swoich śnieżnie białych mankietów.

Leszek lekko podniósł brwi i odpowiedział chłodno, lecz uprzejmie:

— Słucham pana, panie dyrekotrze.

(C. d. n.)

bytki, wywołały wrażenie, że w Polsce niema dostatecznie zapewnionego bezpieczeństwa wotów i skarbów, jednakże wierni każdego wyznania muszą się zastrzec przeciwko temu, aby wyznawcy innych wyznań zanadto interesowali się tem, co tamte wyznania u siebie gromadzą i przechowują. Państwo ma obowiązek zabezpieczyć dobra obywateli, lecz na to nie potrzeba zaglądać do cudzej kieszeni.

Nagłość wniosku **odrzucono,** a wniosek odesłano do komisji.

Następnie przyszedł pod obrady nagły wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie tworzenia

UKRAIŃSKICH I BIAŁORUSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH I ŚREDNICH.

Na wywody p. **Chruckiego,** który uzasadniał nagłość wniosku, odpowiedział minister oświaty p. **Głąbiński,** który sprostował twierdzenia wnioskodawcy. Szkolnictwo w Polsce przedstawia wogóle duże braki, dlatego ponieważ pod rządami rosyjskiemi nie troszczono się o to szkolnictwo na tych ziemiach. Rząd polski ma wiele pod tym względem trudności. Przedewszystkiem w Królestwie Polskiem mamy brak szkół powszechnych i średnich, taksamo na wschodzie. Trudności pochodzą także z braku lokali i sił nauczycielskich. Dlatego wszędzie w Polsce, a w szczególności na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego spotkać się można z tym brakiem. Mimo to nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby nie było szkół ruskich. Nie mówiąc już o Małopolsce wschodniej wspomina minister, że **na Wołyniu istnieje 494 szkół ruskich,** zaś w województwie wołyńskiem oprócz tego 103 szkoły polsko-ruskie. W państwie polskiem **język polski jest językiem obowiązującym we wszystkich szkołach publicznych** i prywatnych. Na tem stanowisku rząd stać będzie i będzie się domagał od Sejmu uznania tej zasady. — (Huczne oklaski na prawicy i wrzawa wśród Ukraińców i Białorusinów). Jeżeli więc nauka języka polskiego przeszkadza i twierdzi się, że wogóle niema szkół ruskich, to ja uważam, że szkoły, w których język polski jest językiem obowiązkowym, powinny wszędzie istnieć i o ile tego jeszcze gdzieś niema, to ja to wprowadzę. Wnioskodawca użył słów, że w żadnem państwie zachodniem czegoś podobnego niema. Wobec tego stwierdzam, że **przeciwnie na zachodzie we wszystkich państwach istnieje zasada, że państwowemi szkołami średniemi są tylko te, które mają język państwowy.** Polska jest o wiele więcej pod tym względem tolerancyjną.

W Ameryce nie znajdzie się szkoły państwowej z innym językiem wykładowym jak tylko angielskim. Spodziewam się, że i w bolszewji stosunki nie są lepsze. Wnioskodawcy domagają się przedłożenia ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. Objąwszy resort wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zastałem w nim prace przygotowawcze do takiej ustawy, ale muszę zwrócić uwagę Sejmu, że praca nie jest łatwa, i że my wogóle nie mamy ustaw szkolnych, z wyjątkiem ustawy o wyższych szkołach akademickich i o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, a przedewszystkiem nie mamy ustawy ogólnej **o szkołach dla większości.** Dlatego też opracowywanie ustawy o szkolnictwie dla mniejszości musi się oprzeć na wspomnianej ogólnej ustawie. — Chociaż więc uważam, że wniesienie takiej ustawy, o jakiej mówią wnioskodawcy, jest potrzebne, oświadczyć się potrzeba za opracowaniem ogólnej ustawy o szkolnictwie powszechnem i średniem, a gdyby się udało jak najwcześniej opracować ustawę ogólną, to najwłaściwszem byłoby połączyć z nią zasady dla szkolnictwa mniejszości. (Huczne oklaski na prawicy. Na ławach Ukraińców i Białorusinów wrzawa i pukanie w pulty).

Nagłość wniosku odrzucono, a wniosek odesłano do komisji oświatowej (Stukanie w pulty). Po oświadczeniu p. **Podgórskiego** posłowie ukraińscy i białoruscy **opuścili salę na znak protestu.**

Z kolei obradowano nad wnioskiem nagłym p. **Pragera** w sprawie reformy **ustroju samorządowego** w gminach, powiatach i województwach. Nagłość wniosku odrzucono, a wniosek odesłano do komisji.

Następnie p. **Miedziński** (Klub ludowy) uzasadnia! wniosek nagły w sprawie wydania spadkobiercom hr. Hutten-Czapskiego 35 koni wojskowych. Minister wojny jenerał **Szeptycki** wyjaśnił, że po zbadaniu sprawy przez ministerstwo wojny i jeneralną prokuratorję zwrócono spadkobiercom hr. Hutten-Czapskiego 35 koni, 9 wozów i kompletów uprzęży, zarekwirowanych w r. 1920. Minister podniósł, że wydano konie wybrakowane. Po wywodach ministra wojny i p. **Załuski** nagłość wniosku **odrzucono** a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Warszawa, 28 lipca (PAT). Podczas dyskusji w Sejmie nad nagłym wnioskiem w sprawie bezprawnego postępowania ministra spraw wojskowych z uszczerbkiem skarbu dla sukcesorów hr. Hutten-Czapskiego, lewica **głośno protestowała przeciwko wywodom p. Załuski, czego wynikiem było wykluczenie posła Rudzińskiego z posiedzeń.**

Z obozu ukraińskiego

(Portret metr. Szeptyckiego. — Zjazdy studentów ukraińskich. — „Diło" traci czytelników. — Nowy dziennik rosyjski we Lwowie).

Powrót metropolity Szeptyckiego do kraju wyzyskują Ukraińcy w różny sposób dla propagandy. Emigracja ukraińska w Wiedniu, znajdująca się w opłakanych stosunkach finansowych, zamówiła u jednej z tamtejszych firm wydawniczych portret metropolity, a obecnie napastuje urzędy parafjalne w Małopolsce wschodniej, ażeby zamawiały ten portret dla każdej cerkwi w cenie 16 tysięcy marek.

Na dzień 8 bm. naznaczono zjazd studentów ukraińskich z Wołynia, który odbyć się miał w Łucku. Mimo rozesłania licznych zaproszeń tak do Wołyniaków, jak i do studentów z Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia, zjechało się bardzo mało uczestników i narady nie odbyły się. Widocznie ruska młodzież wołyńska nie chce poddać się pod komendę lwowskiej organizacji, która wysłała tam emisarjuszów swoich dla prowadzenia propagandy politycznej.

Natomiast doszedł do skutku zjazd „Związku centralnego ukraińskich studentów", który w dniach od 11 do 18 lipca odbywał się w Gdańsku w obecności 38 delegatów 15 organizacyj i dwóch delegatów studentów niemieckich. — Centrala Związku mieści się w Pradze, a na zjeździe uchwalono specjalne podziękowanie prezydentowi Masarykowi za popieranie szkół ukraińskich i pomoc la uczniów. W samej Czechosłowacji mają Ukraińcy następujące wyższe szkoły: Akademję gospodarczą w Podjebradach, uniwersytet ukraiński w Pradze i tamże wyższy Instytut pedagogiczny. Ogólna liczba studjujących za granicą studentów ukraińskich wynosi około 5.000. W Gdańsku uczęszcza na tamtejszą politechnikę około 40 Ukraińców. Na zjeździe uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących dalszej organizacji za granicą.

Ziejące nienawiścią do Polski trudowickie „Diło" wychodzi od niedawna w zmniejszonym formacie o 4 stronicach druku. Oficjalnie tłumaczy się to podrożeniem kosztów druku i papieru, wtajemniczeni twierdzą jednak, że liczba prenumeratorów tego dziennika w ostatnich czasach gwałtownie spadła, nikt nie chce dawać na prasowy fundusz, a subwencje z zagranicy przestały płynąć od czasu, kiedy „Diło" rozpoczęło wojnę z Petruszewiczem. Powolny upadek „Diła" wskazuje jednak na pewne otrzeźwienie wśród Ukraińców, którzy już mają dosyć karkołomnej polityki trudowików.

We Lwowie wyszedł z druku nowy rosyjski dziennik pod tytułem: „Dumy o Rodyni" pod redakcją dra J. Jaworskiego, b. profesora gimn. w Kijowie. Przeważna treść jego, to płacz nad ruiną Rosji carskiej i propaganda monarchiczna, a także dość niesmaczna polemika z pismami obozu staroruskiego „Żyźń" i „Wola Narodu", zezującemi ku bolszewikom. Natomiast stanowczo wypowiada się prof. Jaworski przeciw jakiemukolwiek porozumieniu z partjami ukraińskiemi, zarzucając im, że tworząc w roku 1918 tak zwaną „Zachodnio-Ukraińską Republikę", zignorowały zupełnie partję staroruską i jej przedstawicieli. Pismo zredagowane jest w języku czysto rosyjskim, a przeznaczone wyłącznie dla inteligencji.

Z letniej stolicy Polski

(Koresp. „N. Reformy").

Zakopane, 27 lipca.

(Sezon w pełni. — Kto bawi w Zakopanem. — Zdzierstwo. — Wycieczki. — Warunki zdrowotne. — Działalność klimatyki).

Sezon zakopiański doszedł punktu kulminacyjnego. Zdaje się, że, jak Zakopane Zakopanem, nie bawiło tu tyle ludzi równocześnie, nie panowała taka ciasnota, taki zgiełk, nie wylewało się życie taką falą musującej piany. Ale kto znał Zakopane w latach dziewięćdziesiątych i późniejszych nie poznałby dzisiejszego. To dzisiejsze zmieniło zupełnie dawną fizjognomję. Przestało być letnią stolicą kulturalnej Polski, a stało się stolicą nowobogackich z całem ich niekulturalnem rozwydrzeniem, stolicą paskarstwa, które raz przynajmniej trafia na właściwą glebę, bo operuje na tych, którzy gdzieindziej z najlepszym skutkiem operują bezlitośnie na ciele ojczyzny i kieszeniach rodaków.

Z drewnianego zamienia się powoli perła Tatrzańska na miasteczko murowane. Przybywa corocznie kilka kilkupiętrowych kamienic i will, Krupówki przybierają postać gwarnego targowiska, po którem przelewa się wśród kurzu, gorąca, zgiełku dorożek i samochodów, rwąca fala ludzka. Nowy kamienny chodnik, budowany staraniem energicznego komisarza klimatycznego, dra Dichla, jest już na ukończeniu i będzie ukoronowaniem pragnień i potrzeb zarówno gości sezonowych, jak i miejscowych mieszkańców.

Chodnikiem tym płynie fala ludzka w dwie przeciwne strony. W górę, ku Kuźnicom, Bystremu i Jaszczurówce leje się strumień turystów: młodzież płci obojga z workami na plecach, junackim krokiem sunie pełna fantazji, przeważnie obchodząc się bez przewodników. Charakterystycznem jest, że kobiety, wybierające się na wycieczki, przeważnie młode panienki, przywdziały męski strój turystyczny i z tupetem współzawodniczą ze swoimi towarzyszami, nierzadko pokonywując ich wytrwałością i przedsiębiorczością. W ostatnich dniach fala turystyczna rozlała się szeroko po dolinach i wierchach tatrzańskich — ale wycieczki są przeważnie łatwe, jednodniowe i kończą się na Świnnicy, Gewoncie, Krzyżnem, Czarnym Stawie i Psiej Trawce. Dawne kilkodniowe wycieczki w towarzystwie wytrawnych przewodników, organizowane według tradycyj Chałubińskiego, Eljasza i Klimka Bachledy, należą już do wspomnień. Nowo-bogacze boją się gór i wolą rozkoszować się w dolinach Kasprowicza, Tatrzańskiej lub Trzaski, popisami murzynów i jazz-bandem, a młodzież, rwąca się w góry, nie ma środków na wyprawy kilkodniowe na stronę węgierską, gdzie waluta czeska najodważniejszych odstraszy od zwiedzania ponęt Szmeksu, Białej i Szczyrbskiego jeziora. Do tego częste skargi na gburowatość pobratymców w miejscowościach i schroniskach po tamtej stronie granicy, nie zachęca bynajmniej do składania wizyty nieuprzejmym czeskim gospodarzom na polskim Spiszu i polskiej Orawie. W tych warunkach dążenia nasze do odzyskania Jaworzyny i uniezależnienia się choć w części od łaski Czechów, wysuwa się, jako postulat wagi pierwszorzędnej, choćby go przyszło okupić nawet takiemi klejnotami, jak zamek Niedzicki i urodzajne gleby Kacwinu...

Przechodząc do kwestji najżywotniejszej, to jest do stosunków zdrowotnych, które winny być podstawą usiłowań wszystkich czynników, dbających o rozwój Zakopanego — to, nie negując chwalebnych wysiłków energicznego i zabiegliwego lekarza klimatycznego, niepodobna nie zaznaczyć, że stosunki wiele pozostawiają do życzenia, a tym hamulcem, który krępuje wszystkie wysiłki dra Dichla i dra Gabryszewskiego, jest wadliwość obowiązującej ustawy o zdrojowiskach, która odbiera czynnikom miejscowym, to jest gminie i klimatyce, niemal zupełnie samodzielność i egzekutywę, dając ją niepotrzebnie w ręce starostwa, które jest, niestety, w Nowym Targu. Dowodem tej szkodliwej działalności władzy, nie będącej na miejscu, jest sprawa zakupna terenów przez Towarzystwo belgijskie, które zamierza budować tu hotele, pensjonaty i zakłady lecznicze na wzór zagranicy. Ingerencja starostwa, które zagroziło wywłaszczeniem, utrudnia realizację tego tak pożądanego dla rozwoju Zakopanego czynnika, a może go nawet zupełnie sparaliżować.

Lekarz klimatyczny nie ma tu żadnej egzekutywy doraźnej i mimo spostrzeżonych, krzyczących braków i zaniedbań hygjenicznych, nie ma prawa zamknąć trujących kuchni, piekarń, ale musi z tem odnosić się do starostwa, gdzie sprawa zwykle utonie, albo idzie w odwłokę. Podobnie prezes komisji klimatycznej, mimo swej energji, jest bezsilny wobec niesłychanej zuchwałości dorożkarzy i innych porządkowych wykroczeń.

Ale mimo takich utrudnień, zwalczanie chorób zakaźnych odbywa się w pełni, a jeżeli i w tym kierunku są niedomagania na punkcie walki z gruźlicą, to dzieje się to dzięki temu, że ustawa nie zalicza gruźlicy do chorób zakaźnych, czego następstwem mieszkanie po pensjonatach ludzi chorych ze zdrowymi. A jeśli zdarzy się chory ubogi, który nie ma funduszów na sanatorjum, a nie zostanie do szpitala przyjęty, to może spokojnie umrzeć na ulicy, jak to niedawno zdarzyło się na dworcu zakopańskim.

Nowo wzniesiony szpital, którego otwarcie odbędzie się w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, będzie podobno miał kilkanaście łóżek dla gruźliczych, natomiast nie będzie przyjmował chorych wenerycznych, choć choroby te są dosyć częste w Zakopanem. Ale przedewszystkiem krzyczy o reformę brak kontroli nad mlekiem, zbyt często fałszowanem.

Radą jedyną na to wszystko jest rozszerzenie kompetencji i udzielenie egzekutywy czynnikom miejscowym, zarówno pod względem lekarskim, jak karno-dyscyplinarnym. Kompetencja w tym ostatnim kierunku winna być przeniesioną na klimatykę, jeśli ma być ona organem porządku i bezpieczeństwa i w jej ręce złożyć należy obowiązek walki z niepohamowanem paskarstwem i zdzierstwem miejscowych kupców i przekupniów, działających zgodnie na szkodę uzdrowiska. **P.**

Majątek ziemski państwa polskiego

Według materjałów, będących w posiadaniu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, wartość majątków rolnych, stanowiących własność państwa polskiego — wynosi razem 358,118.000 franków złotych. W tym wartość ziemi — 260,580.000 fr. zł., wartość budynków — 97,538.00 fr. zł. Dane powyższe obliczone zostały w przybliżeniu na dzień 1 stycznia 1923 roku.

Obszar majątków rolnych wynosi ogółem 375.795 ha. Z tego wypada na poszczególne województwa:

Warszawskie	17.178 ha
Łódzkie	14.852 „
Kieleckie	29.411 „
Lubelskie	18.199 „
Białostockie	23.033 „
Wileńskie	34.747 „
Nowogrodzkie	19.090 „
Poleskie	17.610 „
Wołyńskie	24.714 „
4 woj. Małopolski	20.158 „
Poznańskie	74.120 „
Pomorskie	56.010 „
Śląskie	16.673 „

Ogólna liczba budynków gospodarczych, znajdujących się na tych obszarach, wynosi 2.995.

Cyfry powyższe ilustrują wyraźnie cały ogrom majątku rolnego, będącego własnością państwa. Do tego dochodzą zakłady przemysłowe, znajdujące się w tych majątkach oraz w lasach państwowych. Ogólna ich liczba wynosi 413, wartość zaś we frankach złotych 35,750.000. W tym: 280 młynów — wartości 16,800.000 fr. zł., 67 tartaków — wartości 9.270.000 fr. zł., 55 terpentyniarni — wartości 1.980.000 fr. zł., 11 cegielni — wartości 7,700.000 fr. zł.

Wartość poszczególnych objektów obliczona została na 1 stycznia 1923 r., młynów i terpentyniarni w przybliżeniu.

Nastroje w Gdańsku

„Dziennik Gdański" donosi pod datą 26 bm.: Atmosfera w Gdańsku **jest groźna. Mnożą się oznaki niepokojące.** Dzikie pogłoski obiegają. Stoimy, być może, **w przededniu rozruchów.** Przy znanych nastrojach, za które pełną współodpowiedzialność ponoszą czynniki urzędowe i półurzędowe, **takie rozruchy mogą się przedewszystkiem zwrócić przeciw Polakom.** Zwracamy na to uwagę Senatu. Także rządowi polskiemu przypominamy obowiązek obrony Polaków gdańskich.

Partja komunistyczna w Gdańsku, sekcja niemiecko-rosyjska, wzywa w odezwach ulotnych do obalenia kapitalizmu i burżuazji i do walki z kapitalizmem polskim. Odezwa wychodzi z Judengasse.

Odezwa jest tylko małem ogniwem kampanji niemiecko-bolszewickiej, przyczem komuniści są Bogu ducha winni. Kampanja jest szeroko zakrojona przez monarchistów niemieckich z udziałem żywiołów, nic nie mających wspólnego z aryjskością. Komuniści są tylko clownami w tym cyrku, zwracającym na siebie uwagę bezkrytycznego tłumu, głównymi aktorami są inni.

Impresje

ĆMA.

Niespokojnie, szybko lata dokoła, a skrzydła jej trzepocą się prędziutko i biedne oczy, skazane na ciągły mrok, chłoną w smutne źrenice jak najwięcej blasku.

Cichym, bezszelestnym lotem krąży nieustannie, a w małej piersi potężnieje uczucie szczęścia i ogrom pragnienia, aby wszystkie świetliste promienie wziąć w siebie i zamknąć je tam, w samej głębi swej istoty, na długie chwile ciemności.

— Już zgasną... i znów nastanie czarna noc, a z nią męka i wieczna tęsknota...

Więc coraz szybciej i coraz bliżej trzepocą skrzydełka, a ona cała upaja się blaskiem, którego tak łaknęły jej oczy.

I zapomina, że gdzieś tam istnieje smutny cień nocny, że może za chwilę znowu się w nim pogrąży i nigdy więcej nie ujrzy jasności, zapomina, jak długo za nim tęskniła i odurzona szczęściem swojem, zawodzi tan radości i wesela, nie pomna długich chwil rozpaczy...

Lecz oto płomień dotknął ślicznych jej skrzydełek i ogarnął ją nagle gorącym uściskiem, a ona upadła, z ostatniem tchnieniem śląc wzrok miłosny w ten blask, który odebrał jej życie...

Ujęłam ją delikatnie i gładzę litośnie zeszpecone jej ciało.

Za jakiż grzech skazał cię, biedny motylu nocy, Stwórca miłościwy na wieczną tęsknotę ze światłem i czemuż giniesz w płomieniu świecy, zamiast w słonecznem cieple bujać wśród łąk i pól...

Ewa Ostrołęg.

KRONIKA

Kraków, 29 lipca.

PROGRAM POBYTU PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy, kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej zatwierdziła już następujący program pobytu prezyd. Wojciechowskiego w Zakopanem. Niedziela, 5 sierpnia. Godz. 9 rano: Powitanie prezydenta Rzeczypospolitej na dworcu (jedno przemówienie) i wyjazd do szpitala Czerw. Krzyża. Godz. 10: Wyjazd prezydenta do kościoła w otoczeniu banderji góralskiej i przyjęcie przez ks. prob. Tobolaka przed kościołem, poczem książę biskup Sapieha, który autem przyjedzie ze Spisza, odprawi o godz. 10'15 uroczyste nabożeństwo. O godz. 11'30 odbędzie się publiczne zgromadzenie jubileuszowe Tow. Tatrzańskiego w hotelu pod Morskiem Okiem. O godz. 13 wyjazd automobilami do szpitala klimatycznego i poświęcenie szpitala (trzy przemówienia). O godz. 2 po poł. śniadanie w szpitalu na 30 osób, a o godz. 3 po poł. powrót do sanat. Czerwonego Krzyża.

Audjencje u prezydenta trwać będą od 4'30 do 5'30 po poł., poczem wyjazd autami na Bystre, gdzie będzie poświęcenie kamienia węgielnego sanatorjum Uniw. Jag. dla dzieci gruźliczych im. prof. Godlewskiego. O godz. 7'30 objad na 100 osób w sanat. Cz. Krzyża, o godz. 10'30 raut.

Dnia 6 sierpnia (poniedziałek): O godz. 7 wyjazd do Morskiego Oka, gdzie o godz. 2 po poł. odbędzie się przy Morskiem Oku objad. O godz. 7 wieczór odbędzie się wieczornica góralska w jednej z dolin tatrzańskich w pobliżu Zakopanego.

OSOBISTE. W dniu 31 bm. wraca z Krynicy po skończonym urlopie wojewoda krakowski dr Gałecki i obejmuje urzędowanie.

O AKCJĘ BUDOWLANĄ DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Jak z Warszawy donoszą, przybyła tam na kilka dni delegacja senatu i wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w której skład wchodzą pp. rektor prof. Władysław Natanson, senator prof. Emil Godlewski, prof. Jan Łoś, prof. Tadeusz Sikorski, prof. Stefan Surzycki.

Celem delegacji jest przedłożenie rządowi najpilniejszych postulatów w sprawie nieodzownie potrzebnych Uniw. Jag. nowych sal i pracowni, oraz pomieszczeń dla akademików. Pod tym względem stan wszechnicy krakowskiej jest wprost katastrofalny. Delegacja, — którą we czwartek przyjął min. oswiaty, prof. Głąbiński — domagać się będzie szerokiej i bezzwłocznej akcji rządu w kierunku udzielenia wydatnych kredytów na budowę nowych gmachów uniwersyteckich, oraz domu akademickiego.

KOLEJARZE A USTAWA O UPOSAŻENIU. — Jak się dowiadujemy, w kołach pracowników kolejowych w Krakowie panuje powszechne rozgoryczenie, z powodu nowej ustawy o uposażeniu pracowników państw., która jak wiadomo, przeszła już w drugiem czytaniu w Sejmie. Kolejarze uważają nową ustawę, w obecnem jej brzmieniu, za wysoce krzywdzącą dla pracowników kolejowych. Miarą nastrojów, panujących w tej kategorji pracowników państwowych, może być fakt, że nawet prawicowy P. Z. K. zwrócił się onegdaj do Warszawy telegraficznie z prośbą o dokonanie odnośnych poprawek w trzeciem czytaniu ustawy, zaznaczając, że nieuwzględnienie postulatów kolejarzy pociągnąć może nieobliczalne następstwa. W sferach pracowników kolejowych liczą się nawet z możliwością generalnego strajku kolejowego.

Niemniejsze rozgoryczenie wywołał wśród kolejarzy fakt, że Rada ministrów nie zarządziła dotąd wypłaty zapowiedzianego na koniec bież. miesiąca dodatku do poborów lipcowych.

PODJĘCIE RUCHU LOTNICZEGO WARSZAWA—KRAKÓW. Jak już zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym otwartą została komunikacja lotnicza na linji powietrznej Kraków—Warszawa. W mieście naszem kursuje dla pasażerów auto między lotniskiem w Rakowicach, a Rynkiem gł. (przed Hawełką).

Pierwszy aparat z Warszawy przybył wczoraj o godz. 1 2minut 40, przywożąc 6 pasażerów. W Krakowie natomiast znalazł się na razie tylko jeden pasażer dość odważny, aby powierzyć się skrzydłom metalowego ptaka. Z nim też o godz. 4 min. 40 odleciał aparat do Warszawy.

CZERWONKA W KRAKOWIE. Na murach miasta rozlepiono afisze miejskiego urzędu zdrowia z wezwaniem do ludności, by wobec mnożących się w ostatnich czasach wypadków dyzenterji zachowała jak najdalej idącą ostrożność przy spożywaniu produktów surowych, owoców, jarzyn itd. Odezwa zawiera również wskazówki dotyczące przestrzegania czystości w mieszkaniach, a w szczególności w kuchniach.

POWRÓT UCZNIÓW Z KOLONJI WAKACYJNEJ. Uczniowie szkół średnich krakowskich, którzy w liczbie 58 wysłani zostali przez „Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" na miesiąc lipiec do kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, powracają do Krakowa wraz ze swym kierownikiem prof. Wł. Kochem we wtorek dnia 31 bm. o godz. 3'30 po poł. wprost na dworzec krakowski. Serja na sierpień w liczbie ponad 50 uczniów, która wyjedzie dnia 2 sierpnia o godz. 9 rano, zgromadzi się we środę dnia 1 sierpnia o godz. 10 rano w gimn. św. Jacka celem bliższych informacyj.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W niedzielę 29 bm. o godz. 5 po poł. odbędą się na boisku „Jutrzenki" zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną z Opola „Oppeln" a „Jutrzenką". Zawody te poprzedzone będą o godz. 3'30 rozgrywką o mistrzostwo klasy C między drużyną „Błękitnych" a „Jutrzenką III".

POKĄSANE PRZEZ PSY. Wczoraj zdarzyły się znów dwa wypadki pokąsania przez psy, mianowicie jeden w ulicy Czarnowiejskiej, drugi w Rynku gł.; w obu wypadkach pokąsane zostały kobiety. W związku z podanemi przez nas niedawno wiadomościami o niebezpieczeństwie wodowstrętu w Krakowie, pożądaną byłaby energiczniejsza akcja oprawcy miejskiego w kierunku oczyszczenia miasta z wałęsających się gromadami psów.

UJĘCIE BANDYTY. Wczoraj ujęła policja Juljana Bałysa, ostatniego z szajki bandyckiej Józefa Kozy, który wespół z innemi 6-ma bandytami dopomagał do szeregu morderstw i napadów bandyckich na terenie tut. województwa. Szajka ta dopuściła się w latach 1920 i 1921 przeszło 20 napadów i 6 morderstw rabunkowych.

KRADZIEŻE. Dr Hoffmanowi przy ul. Zyblikiewicza skradziono z zamkniętego mieszkania srebro stołowe wartości 50,000.000 mk. Dochodzenia w toku. Władysławowi Ruczy skradziono w bursie akademickiej przy ul. Garbarskiej garderobę wartości 3 i pół miljona mk. Feli Deszer skradziono z niezamkniętego mieszkania przy ul. Sebastjana bieliznę damską wartości 5 miljonów mk. Stanisławowi Tarnowskiemu skradziono na tandecie portfel z gotówką 125.000 mk., 3 srebrne korony i książeczkę wojskową.

Z kraju i ze świata

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O LIKWIDACJI STRAŻY CELNEJ. Ministerstwo skarbu otrzymuje wiadomości o zaniepokojeniu, wywołanem wśród Straży celnej zamieszczonemi w dziennikach pogłoskami o zamierzonem rzekomo likwidowaniu Straży celnej. W celu zapobieżenia nieporozumieniom oznajmia się, że ministerstwo skarbu nie zamierza Straży celnej likwidować, i że błędne wiadomości rozszerzane na temat powyższy mają swoje źródło w przeprowadzonej obecnie likwidacji baonów celnych na granicy wschodniej i powierzeniu ochrony tej granicy policji państwowej.

KONKURS DRAMATYCZNY. Dyrekcja teatrów miejskich w Warszawie ogłosiła konkurs dramatyczny celem pozyskania kilku wartościowych utworów scenicznych polskich autorów. — Warunki konkursu dopuszczają szereg rodzajów scenicznych, jak: dramat współczesny, obyczajowy lub rodzinny, wytworną komedję, nadto sztuki osnute na tle walk społecznych i patrjotycznych, nadto zaś pożądane są dla nowej sceny „Rozmaitości" dramaty dziejowe, legendowe, dzieła fantazji, dostosowanej do ram teatru.

Sąd konkursowy wybierze i zakwalifikuje z dzieł nadesłanych szereg sztuk, posiadających wybitne zalety literackie i teatralne.

Autorowie sztuk wybranych otrzymają: 1) przepisaną zwyczajem zaliczkę; 2) za przedstawienie premjerowe, zamiast zwykłej tantjemy 30% od wpływów kasowych; 3) za dwudzieste, czterdzieste, sześćdziesiąte, ośmdziesiąte przedstawienie również tantjemę 30%; 4) za wszystkie inne przedstawienia zwykłą tantjemę w rozmiarze 10%.

Utwory, opatrzone nazwiskiem i adresem autora nadsyłać należy do dnia 15 grudnia do biura Dyrekcji teatrów miejskich, gmach Teatru Wielkiego w Warszawie.

WYCIECZKĘ W KARPATY WSCHODNIE urządza w dn. od 5 do 26 sierpnia Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie (ul. Karowa 31). Uczestnicy wycieczki zwiedzą Czarnohorę, Huculszczyznę i Gorgany Centralne. Wyjazd z Warszawy lwowskim pociągiem pospiesznym w niedzielę 5 sierpnia o godz. 9'30 rano do Worochty. Zgłoszenia do 31 lipca pod adresem prowadzącego p. Stanisława Lenartowicza (Warszawa, min. spraw wewnętrznych) tel. 49—06.

ROCZNICA STRACENIA. We wtorek 31 bm. upływa 76 lat od chwili stracenia na szubienicach we Lwowie przez rząd austrjacki nieustraszonych szermierzy idei niepodległości Polski Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. W dniu tym odbędzie się o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej, po południu zaś o g. 5 tradycyjne zebranie na miejscu stracenia u stóp pomnika przy ul. Kleparowskiej.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY 50-LECIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO. W dniach od 5 do 11 sierpnia odbędzie się w Zakopanem obchód jubileuszowy 50-letniego istnienia najstarszego i najpotężniejszego Towarzystwa turystycznego, którem jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Obchód ten uświetni swą obecnością prezydent Rzeczyposp. Stanisław Wojciechowski.

Zaproszenia na bankiet w dniu 6 sierpnia, który odbędzie się w restauracji „Tatrzańskiej" wydaje biuro P. T. T. w Zakopanem, Krupówki.

SŁUŻBA TELEFONICZNA W ZAKOPANEM. W urzędzie pocztowym i telegraficznym w Zakopanem zaprowadzono na czas głównego sezonu (lipiec i sierpień) w dziale telegraficznym i telefonicznym służbę do północy.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI. Z Lublina donoszą 27 bm.: Wczoraj w nocy policja wykryła kryjówkę groźnego bandyty Kota, który grasował w lubelskiem. Bandyci mieli kryjówkę na cmentarzu w Szastarce, w okolicach Kraśnika. W chwili, gdy policja chciała aresztować dwóch znajdujących się tam bandytów — ci dali do policji szereg strzałów, na które policja odpowiedziała również strzałami. Jeden z policjantów zginął na miejscu. Strzałami policji został raniony przywódca bandytów Kot, który wkrótce zmarł. Dwóch bandytów zbiegło. Rozpoczęto pościg. — Śledztwo w toku.

WIĘZNIOWIE POLSCY NA LITWIE. Wileńskie biuro informacyjne donosi z Kowna, że dotąd jeszcze w więzieniach kowieńskich pozostaje około 200 więźniów politycznych Polaków. Warunki, w jakich znajdują się ci więźniowie, są w dalszym ciągu nie do zniesienia. Wszelkie interwencje przedstawicieli Ligi narodów, do których wystosowano szereg petycyj, okazały się bezowocne, gdyż rząd litewski nie ulżył doli więźniów Polaków. Ogromna liczba więźniów pozostaje w więzieniu od szeregu lat bez sądu. Według danych, które zresztą nie obejmują wszystkich więźniów Polaków, w więzieniu kowieńskiem jest Polaków, skazanych na dożywotnie więzienie — 17, skazanych na lat 20 — 1, na 15 lat — 10, na 10 lat — 5, na 8 lat — 3, na 6 lat — 2, na 4 lata — 12, na 3 lata — 3, na 2 lata — 1, bez sądu odbywa karę z górą 40.

ZMARLI.

— Józef Jaegermann, autoryzowany inżynier cywilny, zmarł nagle we Lwowie. Zmarły był w swoim czasie bardzo znaną i popularną postacią we Lwowie. Dłuższy czas był profesorem politechniki i radcą miejskim. Wystąpienia ś. p. Jaegermanna na zebraniach przedwyborczych w ratuszu dzisiaj jeszcze wspominane są przez starsze pokolenia lwowskich obywateli. Przeżył lat 72.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna a miejscami dżdżysta, wskutek przewagi wiatrów zachodnich. Temperatura rano leżała w granicach od 11—14° i tylko w miejscowościach, gdzie było silniejsze usłonecznienie (Gdańsk, Kraków) nieco przewyższała tę wartość. Niewiele cieplej było na zachodzie Europy, gdzie było również przeważnie pochmurno. Tylko we Francji było nieco cieplej (Clermont i Perpignan 22°) i pogodniej.

Warszawa: temperatura 14'5, maximum 17'8, minimum 6'0, pogodnie; Kraków: temperatura 18'4 maximum 21'0, minimum 10'3, opad 1'6, pół pochmurno; Zakopane: maximum 16'0, minimum [illegible] dość pogodnie.

Prognoza na niedzielę: Przejściowe polepszenie się pogody, cieplej, obrót wiatrów od [illegible]

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5336 Ku pam. ks. Tomasza Reginka, bojownika o wolność z. śląskiej i naczeln. wojew. wydz. pracy i opieki społecznej — podwładni; 5337 Marja Raesslerowa, Wilhelmostwo Kaiserbrachtowie i Eugenjuszostwo Krasuscy; 5338 Tow. polek Biertułtowy, pow. rybnicki, G. Śląsk; 5339 Władysława i Maciej Terleccy i 5340 Bracia Karol, Paweł i Jerzy Michejdowie w dniu 70 letn. urodzin dr Jana Michejdy, burmistrza w Cieszynie.

NA ODBUDOWĘ KATEDRY I GROBÓW KRÓL. na Wawelu złożyli: Siersz. zakłady górnicze S. A. 1,000.000 mk., Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie 2,000.000 mk.; „Trzebinia" Tow. akc. 2,000.000 mk.; Bank Spółek zarobk. 1,000.000 mk., zaś Bank dyskontowy w Warszawie złożył 10,000.000 mk. wyłącznie z przeznaczeniem tychże na restaurację grobów królewskich.

HOJNY DAR. Na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką przesłał na ręce wojewody dra Gałeckiego komisarz zdrojowy w Szczawnicy zebrane tam od kuracjuszy 3 miljony 305 tysięcy mk. Również na ten cel nadesłało starostwo w Limanowej 225 tysięcy mk.

„OBYWATEL POLSKI". Ukazał się pierwszy numer organu Związku oficerów rezerw. p. n. „Obywatel polski". Na treść składają się: aktualny artykuł pt. „Społeczeństwo a oficer rezerwowy", interesujący szkic historyczno-obyczajowy „Prawy rycerz", obfita kronika oraz dział informacyjny.

EGZAMIN ASPIRANTÓW SCENICZNYCH. Do podanego wczoraj sprawozdania z wyniku egzaminu dla aspirantów scenicznych wkradła się pomyłka, a mianowicie pna Wanda Tomaszkówna, co do której podano, że zdała z zastrzeżeniem, — zdała egzamin bez zastrzeżeń.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Letni sezon teatru im. Słowackiego, zapoczątkowany arcywesołą farsą francuską pt. „Dardamelle" stać będzie pod znakiem niefrasobliwego, wesołego repertuaru komedjowego, przeważnie z obcych twórczości, słuchanego w porze obecnej najchętniej. „Dardamelle" zdobył sobie na wczorajszej premjerze znaczny sukces, dzięki lekkiej formie przy głębszej, poważniejszej treści filozoficznej.

OPERA I OPERETKA. Ostatnie przedstawienie popołudniowe operetki w bieżącym sezonie odbędzie się dziś w niedzielę 29 bm. o godz. 4. Daną będzie wyborna, pełna werwy i humoru operetka Brommego pt. „Dama we fraku" z p. Żelską i Minowiczem w głównych rolach. Dziś w niedzielę 29 bm. o 7'45 w. odznaczająca się nadzwyczajnem bogactwem melodji ulubiona opera Verdiego pt. „Traviata" w doborowej obsadzie z p. Jefimcewą, Zbigniewiczówną, Stępniowskim i Romanowskim w głównych partjach. Wznowienie tej znakomitej opery wzbudziło niezwykłe zainteresowanie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 29 bm.: „Dardamelle rogacz".
Poniedziałek. 30 bm.: „Dardamelle rogacz".
Wtorek, 31 bm.: „Dardamelle rogacz".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Niedziela, 29 bm. po poł.: „Dama we fraku"; wieczorem: „Traviata".
Poniedziałek. 30 bm.: „Frasquita".
Wtorek, 31 bm.: „Dama we fraku".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela. 29 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Miłość czuwa".

Z Sejmu

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przeszło **nadspodziewanie spokojnie** i przy nagłych wnioskach, rozpatrywanych pod koniec obrad, nie było już tych gorszących scen, których przed paru dniami była widownią sala obrad. Stało się to przedewszystkiem dzięki postanowieniom konwentu senjorów, który dziś zjął się ostatniemi zajściami w Sejmie. Mianowicie na konwencie odczytano list klubu „Wyzwolenia", który tłómaczy, że wykluczony na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wiceprezes tego klubu pos. **Rudziński** nie słyszał parokrotnych przywoływań go do porządku przez marszałka a **wysoce prowokacyjna mowa pos. Lutosławskiego** mogła wyprowadzić nawet najspokojniejszych z równowagi. W sprawie tej konwent senjorów postanowił, że **zajściem tem zajmie się wyłącznie marszałek** i znajdzie odpowiednie wyjście.

Następnie rozpatrywano **protest ks. Lutosławskiego, który oponuje przeciwko temu, że komisja rolna przyjęła ustawę o użytkowcach nedostateczną liczbą głosów.** Według postanowienia konwentu, sprawę tę **rozstrzygną prawnicy-eksperci ze wszystkich klubów.** Wreszcie pod koniec posiedzenia wywiązała się dłuższa dyskusja **nad ukończeniem lipcowej sesji Sejmu.** Postanowiono, że Sejm rozejdzie się dopiero po uchwaleniu 2 następujących ustaw: **ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i podatek komunalny.** Z tego wynika, że sesja lipcowa **potrwa jeszcze około 10 dni.**

W czasie dyskusji nad programem sesji pos. Bryl oświadczył, że P. S. L. Piast **wniesie projekt, aby rząd mógł pobrać już w r. b. zaliczki na podatek majątkowy.**

Wracając do posiedzenia Sejmu nadmienić należy, że **mniejszości narodowe od pewnego czasu uprawiają prowokacyjną politykę,** domagając się to szkół, to uniwersytetów, gdy polskie ustawy szkolne nie są jeszcze uchwalone.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Na dzisiejszem (sobotniem) posiedzeniu Sejmu toczyła się najpierw ogólna, potem szczegółowa dyskusja nad ustawą **o finansach komunalnych.** Przemawiali w jednej i drugiej dyskusji przedstawiciele prawie wszystkich klubów. Wszyscy w zasadzie godzili się na ustawę, uważając ją za pierwszy krok ku polepszeniu finansów miejskich. Zabierał także głos dwukrotnie wiceminister **Markowski**, podnosząc potrzebę łączności interesów miast i wsi. Wobec tego, że zgłoszono wiele poprawek, odroczono głosowanie do następnego posiedzenia.

Z kolei uchwalono w trzeciem czytaniu bez zmiany ustawę o kredycie **20 miljardów na pomoc dla rolnictwa.**

Przy wniosku nagłym pos. Rudnickiego w sprawie stanu **spraw skarbowych i walutowych,** zapowiedział marszałek, że **minister skarbu** zabierze w tych sprawach głos na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Nagłość wniosku odrzucono.

Odrzucono też nagłość wniosku zjednoczenia niemieckiego w sprawie ustawy **o szkołach mniejszości narodowych** (pos. Utta), po doskonałem przemówieniu pos. **Piechy**, który stwierdził, że w Polsce jest 1.400 szkół niemieckich, podczas gdy 1½ miljona Polaków w Niemczech nie ma ani jednej szkoły.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 12.

Z komisji spraw zagranicznych

DYSKUSJA NAD EXPOSE MINISTRA SPRAW ZAGR.

Warszawa, 27 lipca. (PAT). Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych prowadziła wczoraj dalszy ciąg dyskusji nad expose ministra spraw zagranicznych, wygłoszonem na onegdajszem posiedzeniu Sejmu. Minister udzielił **ostatnich wiadomości, dotyczących Kłajpedy,** poczem zabrał głos pos. **Perl**, stwierdzając z zadowoleniem fakt, że **rząd stoi na stanowisku nie angażowania Polski do małej ententy i że nie weźmie udziału w konferencji w Sinaja.** Co do Czech jest mowca zdania, że dotychczasowa polityka była błędna, a ujawniająca się obecnie ewolucja w naszej polityce wobec Czech **jest objawem pożądanym.** Nieobecność ministra spraw zagranicznych na zjeździe w Rydze mowca **uważa za fakt ujemny.** Mowca zapytuje wreszcie **jaką postawę zajmuje rząd wobec wypadków w Niemczech.**

Poseł **Kozicki** (Związek ludowo-narodowy) stwierdza z zadowoleniem jednomyślność różnych obozów przy określaniu stosunku do małej ententy.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS) zapytuje, czy rząd wobec stosunków w Niemczech jest zdecydowany utrzymać pokój za wszelką cenę i żąda, aby minister Seyda **wystąpił w tej sprawie na plenum Sejmu.**

Poseł **Wachowiak** (NPR) nie uważa, abyśmy co do Gdańska ponieśli klęskę, ale też **nie widzi naszego zwycięstwa.** Mowca ostrzega, że w razie rozruchów w Niemczech można przypuszczać, że **w Gdańsku będziemy mieli do czynienia z wystąpieniem band niemieckich,** które tam są organizowane.

Pos. **Bobek** (Polskie stron. lud.) jest zdania, że nasza radość z powodu uregulowania stosunków polsko-gdańskich **jest przesadzona.** Mowca uważa, że nasze zbliżenie się do Czechosłowacji jest niezmiernie trudne. Sensacje wywołuje oświadczenie posła Bobka. że nowo mianowany poseł czeski Spacek, był jednym z przywódców czeskich **w walkach narodowych przeciwko Polsce na Śląsku Cieszyńskim.**

Komisarz w Gdańsku p. **Pluciński** komentował orzeczenie rady Ligi narodów w sprawie stosunku konwencji paryskiej do traktatu wersalskiego. Mowca stwierdził, że orzeczenie rady Ligi narodów z dnia 7 lipca jest jednak **uchwałą a nie opinją.** Ujednostajnienie waluty w Gdańsku i w Polsce jest możliwe, jednakże na razie stoi temu na przeszkodzie stan polskiej waluty. Gdańsk jest w tem szczęśliwem położeniu, że wkrótce otrzyma od komisji reparacyjnej i rady Ligi pożyczkę 500 miljonów marek w złocie. Mowca utrzymuje stanowczo, że w sprawie Gdańska **nie popełniliśmy błędu,** gdyż rząd polski uczynił wszystko, co można było w tej sprawie uczynić.

W sprawie Kłajpedy rząd zajmuje stanowisko bardziej stanowcze, niż dotychczas. Alarmujące wiadomości z Niemiec uważa minister za przesadzone. W każdym bądź razie rząd polski jest **zdecydowany na utrzymanie pokoju.** Po przemówieniu ministra zabrał głos pos. **Dąbski**, który zażądał, aby wniosek jego w sprawie obecnej sytuacji politycznej był traktowany formalnie. W głosowaniu uznano większością 16 głosów przeciwko 14 sprawę wniosku **za wyczerpaną.**

SPRAWA JAWORZYNY I DÓBR ŻYWIECKICH.

Warszawa, 28 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagr. przed przystąpieniem do porządku dziennego minister Seyda zakomunikował o **niepomyślnym zwrocie, jaki zaszedł w sprawie Jaworzyny.** Rada ambasadorów przekazała sprawę do zaopinjowania radzie Ligi narodów. Sprawa Jaworzyny będzie omawiana na plenum Sejmu.

Warszawa, 28 lipca. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji sejmowej spraw zagranicznych minister **Seyda udzielił wyjaśnień w sprawie Jaworzyny.** Minister Seyda stwierdził, iż **urzędowego potwierdzenia decyzji Rady ambasadorów**, o której doniosły poranne depesze — **do tej pory niema**, z czego należy wnioskować, że sprawa niestety nie posunęła się naprzód. Dalej po krótkiej dyskusji postanowiła komisja **skierować sprawę na plenum Sejmu,** gdzie zostanie prawdopodobnie zgłoszony wspólny wniosek stronnictw polskich. Omawiano także sprawę **dóbr żywieckich.** Odpowiadając posłom minister Seyda stwierdził, że rząd polski został zaangażowany w tej sprawie do Madrytu depeszą z dnia 27 kwietnia br., wysłaną na podstawie ówczesnej uchwały Rady ambasadorów. **Rząd obecny musi to zobowiązanie wykonać.** Po dyskusji nad tą sprawą **przyjęto znaczną większością wniosek posła Kozickiego,** w myśl którego **ma być wniesiony do Sejmu projekt ustawy orzekającej o stosunku państwa polskiego do dóbr koronnych** oraz dóbr prywatnych byłej rodziny austro-węgierskiej i że rząd może w całości lub częściowo wyjąć z pod działania tej ustawy dobra tych członków byłej rodziny panującej, którzy posiadają obywatelstwo polskie. Na tem obrady przerwano.

Uregulowanie obrotu dewizami i walutami

Warszawa, 28 lipca (PAT). Pisma podają, że dziś ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w przedmiocie **uregulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi** oraz w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą.

W myśl artykułu I. rzeczonego rozporządzenia zakup w celu odsprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz ich sprzedaż wszelkim osobom fizycznymi prawnym **dozwolony jest tylko P. K. K. P. i bankom akcyjnym działającym na mocy statutów zatwierdzonych przez ministerstwo skarbu** oraz tym instytucjom finansowym, względnie przedsiębiorstwom bankowym, którym ministerstwo skarbu **udzieli zezwolenia na dokonywanie powyższych czynności.** Instytucje te otrzymają nazwę **Banków dewizowych.**

Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do **niektórych oddziałów Banków dewizowych,** pozatem minister skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakup walut zagranicznych i dewiz **z prawem odsprzedaży ich tylko P. K. K. P.** oraz bankom dewizowym. — Przedsiębiorstwa takie otrzymają nazwę **komisjonerów dewizowych.** Korzystanie z praw banków dewizowych i komisjonerów dewizowych uzależnione jest od **składania opłat ustanowionych przez ministra skarbu.** Osobom fizycznym i prawnym, nie posiadającym prawa banków i komisjonerów dewizowych wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych (na ściśle określone w rozporządzeniu cele) **tylko w bankach dewizowych.** Pozbywać posiadane przez się dewizy i waluty zagraniczne mogą te osoby w kraju **tylko w P. K. K. P.**, w Bankach dewizowych albo u komisjonerów dewizowych.

Rozporządzenie obejmuje dalej kilka postanowień, dotyczących **ścisłej kontroli użytkowania walut i dewiz kupionych w bankach dewizowych.**

Rozporządzenie składa się z 58 paragrafów oraz zawiera szczegółowe postanowienia w następujących działach: Kupowanie i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz, zastaw walut zagranicznych i dewiz, wywóz pieniędzy i walorów za granicę, lokata pieniędzy za granicą, inkasowanie należności zagranicznych za wywiezione towary, wypłaty z rachunków i z tytułu przekazów w walutach zagranicznych, obrót markami polskiemi za granicą, przepisy specjalne, odnoszące się do górnośląskiej części województwa śląskiego, wykonanie rozporządzenia i kontrola nad wykonaniem i wreszcie przepisy przejściowe.

Otwarcie obozu emigracyjnego w Wejherowie

Gdańsk, 28 lipca.

Wczoraj wobec ministra pracy Darowskiego odbyło się otwarcie polskiego obozu emigracyjnego w Wejherowie. Na uroczyste otwarcie przybył miedzy innemi wojewoda Brejski, starosta Wybicki, prezes dyrekcji kolejowej Czarnowski oraz inspektor Emigracji Kandyjskiej Mithell. Na dworcu powitały gości władze krajowe, zaś przed obozem urzędnicy obozu. Obóz przedstawia się wzorowo i odpowiada wszystkim wymogom nowoczesnym. Właściwy obóz składa się z sześciu pawilonów bardzo obszernych, oraz budynku szpitalnego. Transport emigrantów automobilami z dworca do obozu trwa 5 minut. W ostatnich dniach przybyło pięć wielkich i kilka mniejszych transportów. Podróżni wyrażają się z wielkiem uznaniem o Wejherowie.

Gdańsk, 28 lipca (PAT). Wczoraj wyjechał pierwszy transport emigrantów polskich z Wejherowa w liczbie 300, którzy odbyli tam kwarantannę. Przy opuszczaniu Gdańska przez emigrantów był obecny p. Morawski, zastępca komisarza generalnego i p. Romer, urzędnik emigracyjny.

MISJA P. PILTZA.

Warszawa, 28 lipca (AW). Wczoraj wyjechał do Bukaresztu p. Erazm Piltz ze specjalną **misją w związku z rozmowami, prowadzonemi w Warszawie podczas pobytu pary królewskiej.**

KONFERENCJE W SINAJA.

Bukreszt, 28 lipca (PAT). Nincicz przybył do Sinaja. Dr Benesz jutro przybywa. Konferencja potrwa 3 dni.

Paryż, 28 lipca (AW). Według „Liberte" rokowania z Londynem, jakie nastąpią po przedłożeniu odpowiedzi rządu francuskiego i belgijskiego, potrwają **conajmniej dwa tygodnie.**

WĘGRZY I MAŁA ENTENTA.

Budapeszt, 28 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczył prezydent ministrów Bethlen w sprawie stosunku **Węgier do małej ententy,** że ani twierdzenie, jakoby mała ententa przyszła do skutku z powodu fałszywej zagranicznej i wewnętrznej polityki Węgier, ani też twierdzenie, jakoby została utworzona na życzenie Francji, **nie jest słuszne.** Mała ententa jest układem **asekuracyjnym, celem zgniecenia Węgier,** jednak przy wytrwałej pracy można będzie znaleść „modus vivendi".

AMBASADOR BELGIJSKI U CURZONA.

Londyn, 28 lipca (PAT). Lord Curzon przyjął wczoraj ambasadora belgijskiego.

ROKOWANIA FRANCUSKO-BELGIJSKIE.

Praga, 28 lipca (AW). Według „Prager Presse" po doręczeniu noty rządów francuskiego i belgijskiego w Londynie, planowane jest spotkanie **Poincarego z premjerem belgijskim.**

Paryż, 28 lipca (PAT). „Journal des Debats" zajmując się programem małej ententy w Sinaja oświadcza, że rozwiązanie kwestji **pożyczki międzynarodowej dla Węgier zależy od stosunku Węgier do małej ententy.**

SABOTAŻ NIEMIECKI.

Duesseldorf, 28 lipca (PAT). Koło Halmerfurtu aresztowano Niemców, schwytanych na usiłowaniu **zniszczenia urządzeń kolejowych.** Zeznali oni, że stali **na usługach organizacji do popełniania aktów sabotażu** i pobierali dziennie 200.000 mk.

BALDWIN O ZANIKU HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO.

Londyn, 28 lipca (PAT). Baldwin poruszył w mowie, wygłoszonej w Glasgowie, że Anglja zależną jest od swego systemu przemysłowego. Powiedział on między innemi, że nadzieje, czynione po ukończeniu wojny, nie spełniły się i że pierwszy krok, jaki należy uczynić, celem opanowania dezorganizacji, panującej na rynkach zagranicznych, jest **uregulowanie kwestji reparacyjnej.** Spadek **waluty** utrudnia coraz więcej czynienie jakichkolwiek układów handlowych z zagranicą. Anglja nie cierpiała dotychczas z powodu trah-bloak. obecnie jednak **odczuwa to.** Jeżeli sytuacja nie dozna zmiany, to wnet przyjdzie czas, **w którym Europa środkowa nie będzie mogła płacić za import towarów**, a wynikiem tego będzie **zanik handlu międzynarodowego.**

POROZUMIENIE TURECKO-AMERYKAŃSKIE.

Lozanna, 28 lipca (AW). Konferencja **przedstawicieli amerykańskiego rządu z Ismetem paszą** w sprawie zawarcia oddzielnego układu turecko-amerykańskiego doprowadziła do **pomyślnego rezultatu. Osiągnięto porozumienie w najważniejszych punktach.**

PODWYŻSZENIE SIŁY ZBROJNEJ W AMERYCE.

Wszyngton, 27 lipca (PAT). Słychać, że departament wojny zamierza wnieść przedłożenie, żądające kredytu na podwyższenie sił efektywnych ramji amerykańskiej z 137 tysięcy ludzi na 150 tysięcy.

ZGON KARDYNAŁA.

Rzym, 28 lipca (PAT). Zmarł kardynał Nicolo **Martini.**

Różne wiadomości polityczne

ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ. „Kurjer Warszawski" donosi, że w Warszawie zawiązał się komitet dla uczczenia Cudu nad Wisłą i ocalenia stolicy od bolszewików, których armja dnia 15 sierpnia stała u wrót Warszawy. Uczczenie tego ocalenia ma się odbyć czynem miłosierdzia przez zbiórkę w województwie warszawskiem na pomoc dla ofiar wojny. Protektorat nad komitetem objęli ks. kardynał Kakowski, prezydent ministrów Witos, ministrowie Głąbiński, Kucharski i Linde, jenerał Józef Haller i prezes związku zjednoczeń Adam Zamoyski.

UŁATWIENIE RUCHU GRANICZNEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. „Czeskie Slovo" dowiaduje się, że tak mały ruch graniczny na Śląsku Cieszyńskim ma być znacznie rozszerzony. Będą uproszczone przepisy o stosunkach z sąsiadami i otwarte nowe punkty celne.

JESZCZE MARZĄ O TRONIE. Z Berlina donosi Russpr.: W kołach monarchistów rosyjskich zapewniają, że w końcu sierpnia we Francji projektowany jest zjazd członków b. rosyjskiego domu cesarskiego w celu omówienia sprawy ujednostajnienia poglądów członków tej rodziny na sprawy praw do tronu rosyjskiego. Miejsce zjazdu nie jest jeszcze ustalone, jednakże sądzą, że odbędzie się on albo u w. k. Mikołaja Mikołajewicza pod Paryżem, lub też w posiadłości w. ks. Cyryla w Saint-Brian.

MANIFESTACJE POKOJOWE W KONSTANTYNOPOLU. Z Konstantynopola donoszą 26 bm.: Z powodu podpisania traktatu pokojowego miasto całe jest udekorowane. Ludność urządza partjotyczne demonstracje. Wszędzie panuje niesłychany entuzjazm. Święta Bejramu obchodzone są bardzo uroczyście. Grecy i Armeńczycy wzięli w nim czynny udział.

PAROWIEC HENDERSON — jak donoszą z Nowego Jorku — na którym znajdował się prezydent Harding, najechał na łódź torpedową. Ofiar w ludziach nie było.

STRAJK PORTOWY W AMERYCE. Wedle doniesień z Nowego Yorku, wybuchł w tamtejszym porcie strajk robotników. Na razie porzuciło pracę 1500 ludzi. Kierownictwo strajku zapowiada rozszerzenie się strajku i na inne porty Ameryki. Robotnicy domagają się wynagrodzenia 1 dolara za godzinę, a przy czterdziestoczterogodzinnej w tygodniu pracy 50 proc. dodatku za nadliczbowe godziny.

Miljonówka

Warszawa, 28 lipca.

Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 4713333, sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

Dział ekonomiczny

BRAK KAPITAŁÓW NA LITWIE.

Półoficjalny dziennik kowieński „Lietuva" w numerze z dnia 9 bm. zamieszcza artykuł w sprawie braku kredytu na Litwie. Zwraca się tam uwagę na to, że, jakkolwiek Litwa posiada surowce, oraz dostateczne siły robotnicze, to jednak nie można ich wykorzystać z powodu ogromnie dotkliwego braku kapitału. Autor artykułu wylicza, że podczas, kiedy przed wojną na terytorjum obecnej republiki litewskiej znajdowało się w bankach mniej więcej 70 miljonów rubli złotem, nie licząc pieniędzy, przechowywanych prywatnie, oraz poza granicami Litwy, teraz kursuje tam nie więcej jak 18 miljonów rb. złotem, a mianowicie 45 miljonów litów, równe 9 miljonom rubli złotych i tyleż w obcych walutach. Można szacować stosunek obecnego kapitału w Litwie do przedwojennego, jak 1:6, chociaż i wówczas nie można było zaliczyć Litwy do krajów bogatych w kapitały w porównaniu z innemi w Europie.

Dalej autor zadaje pytanie: „Gdzież więc podział się przedwojenny, chociażby niezbyt wielki kapitał Litwy?" — i zaraz sam formułuje odpowiedź: „Kapitał ten został zmarnowany przez wojnę i spadek marki niemieckiej. Cały kapitał, który leżał w bankach lub ulokowany był w papierach wartościowych, obrócił się w nic. Podczas niemieckiej okupacji i później gromadziła ludność marki niemieckie; ale i tu powtórzyło się tosamo: marka niemiecka obróciła się w nic. Upadek marki niemieckiej zniszczył również większą część kapitałów, napływających z Ameryki. — W ten sposób okazała się Litwa bez wytwórczego kapitału, albowiem 9 miljonw rubli złotem dla takiego obszaru, jaki zajmuje Litwa, jest tosamo, co nic. Wszyscy się skarżą na brak gotówki i kredytu: przy budowie domów, zakładaniu fabryk, ulepszaniu gospodarki, zakupie towarów — wszędzie odczuwa się ogromny brak kapitału. Stan ten zmusza do płacenia niesłychanych procentów za kredyt. Dłużnicy usiłują zarobić 100 do 200 procent, aby mogli opłacić procenty za pożyczkę, rozwija się w całej pełni spekulacje i ryzykanctwo. Ten brak gotówki nietylko tamuje rozwój gospodarczy, lecz zdemoralizuje ogół. Jeżeli więc nic nie zajdzie takiego, coby mogło usunąć obecne ciężkie niedomagania gospodarcze Litwy — będziemy wkrótce przeżywali wielki upadek gospodarki społecznej i kultury na Litwie.

* **PODNIESIENIE KURSU ZŁOTEGO.** „Kurjer Polski" donosi, że minister Linde zdecydowany jest podnieść kurs złotego polskiego do kursu franka szwajcarskiego, co ma nastąpić już w tych dniach.

* **ZWYŻKA OBCYCH WALUT A NASZ PRZEMYSŁ I HANDEL.** Ostatnia, obecna zwyżka dolara i innych obcych walut, zaskoczyła niespodziewanie nasze kupiectwo, które wszak miało się już czas przyzwyczaic do skoków walutowych. Szeroki ogół nie może się oswoić z podobnemi zjawiskami, jakie [illegible] onegdaj miejsce, gdy dolar w kilku godzi[illegible] [illegible] na czarnej giełdzie 100 procent zwyżki.

Wywołało to w naszych sferach przemysłowo-handlowych formalną konsternację, gdyż nikt dziś już nie wie, jak ma kalkulować. To też [illegible]wielu kupców można było zaobserwować zni[illegible]cie z lad i wystaw sklepowych towarów, których ceny oblicza się w obcej walucie. Ożywiający się zwolna po dłuższej stagnacji ruch przemysłowo-handlowy natrafił znowu na nową, ciężką do przebycia przeszkodę.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. W czasie od 21 do 27 lipca spędzono na targowicę miejską: buhaji 76, wołów 80, krów 416, jałówek 177, cieląt 549, owiec 1 i świń 1051, razem 2350. Płacono za 100 kg. żywej wagi: buhaje od 940.000—1,544.000, woły od 1.180.000—1,566.000. krowy od 830.800 do 1,588.800, jałówki od 810.000 do 1,420.000, cielęta od 1.000.000 do 1,734.500, świnie od 1,500 000 do 1,950.000, świnie bitej wagi od 2,000.000 do 2,400.000 mk. Na konsumcję Krakowa zużyto 2088 sztuk, dla gmin zamiejscowych 262 sztuk.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (28 lipca). Dolary Stanów Zjednoczonych **196.000—179.000, sprzedaż 180.000 kupno 178.000,** marki niemieckie 0'16.

Czeki: Belgja 9635—8800, sprzedaż 8890, kupno 8710 Berlin 0'17½—0'17, sprzedaż 0'18, kupno 0'16. Gdańsk 0'17½—0'17, sprzedaż 0'18, kupno 0'16, Londyn 905.000—827.000, sprzedaż 835.000, kupno 819.000, N. York 197.500—180.000, sprzedaż 187.00, kupno 179.000 Nowy York drobne sprzedaż 180.500, kupno 178.500, Praga 5875, kupno 5370, Paryż 11800—10800, sprzedaż 11109, kupno 11107, Szwajcarja **32200, sprzedaż 32500, kupno 31900,** Wiedeń 278—251—251, kupno 257, sprzedaż 255, Włochy 7900.

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 945—1.000.000 Bank handlowy Warszawa 315—275, Bank kredytowy Warszawa 220—250, Bank Małopolski Kraków 90—95, Bank przemysłowy Warszawa 90—87—90, Bank zjednoczenia ziem polskich 260—265, Bank zachodni 660—680, Bank zw. sp. zar. Poznań 635—640, Bank zw. ziemian 80—84, Cerata 600—550—560, Puls 2.050—2,175.000, Wildt 225—290—280, Częstocice 6,900.000—7,000.000—6,600.000, Cukier Warszawa 10,000.000—10,750.000—10,400.000, Drzewny przemysł i handel 90—82½—90, Cegielski 165—155—160, Modrzejów 1,900—1.600.000, Ortwein 135—185—170, Rudzki 875—790—830, Ursus 1 emisja 790—800, 2 emisja 330—310, Parowozy 225—195—200, Zawiercie 52.000.000-54.000.000 Żegluga 47½—39—41, Elektryczność 1,650.000, Spirytus 1,950.000—1.750.000, Polska nafta 160—140, Lenartowicz 55—46, Siła i Światło 420—620. Ćmielów 210, Norblin 375—400—380, Skóry 100—90, Polski przemysł naftowy 950, Zach. tow. dla handlu i przemysłu 95—100, Pol. Tow. elektr. 160—130—150, Kabel 290—270, Klucze 300—250, Belpol 55, Kijewski 600, Czersk 1,400.000—1.525.000—1,450.000, Gosławice 650—725—680, Michałów 750—810—765, Łazy 110—105, Węgiel 1.625.000—1.400.000, Lilpop Rau 230—290—250, Ostrowiec 2,500.000—2,400.000—2.465.000, 5 emisja 2,425.000—2.225.000, Starachowice 950—1,010—985, Ron Zieliński 300—275, Pocisk 220—200—215, Zieleniewski 1,400.000—1,500.000, Żyrardów 43.000.000 45,000.000—44,000.000, Borkowski 105—120—115, Jabłkowscy 50—48—45, Haberbusch 730—800, Nobel 775—750—765, Pustelnik 190—200, Chodorów 800—920—870, Spiess 270—260—265, Trzebinia 300—295.

GIEŁDA LWOWSKA. (28 lipca). Akcyjny Bank Związkowy 20, Hipoteczny 96—99, Przemysłowy 65—70, Ziemski Kredytowy 41—43, Browary lwowskie 1275—1300. Chodorów 855—860, Cegielski 165—185. Ćmielów 215—225, Gafota 33—36, Karpalit 155, Niemojowski 357—365, Oikos 540—560, Parowozy 200—205, Pezet 33—37, Płótno w Poznaniu 400, Pocisk 200, Polska Nafta 140—155, Rakszawa 430—460, Siersza elektr. 70—80, Siersza górnicza 925—930, Polskie Tow. budowlane 135, Tesp 900—910, Zieleniewski 1430—1452, Tohan 70—82.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (28 lipca). Berlin 0'00.05 Holandja 221'50, Nowy York 560'50, Londyn 25'72, Paryż 33'02, Medjolan 24'50, Praga 16'67½, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'85, Belgrad 5'85, Sofja 5'30, Warszawa 0'00.30, Wiedeń 0'00.79, austr. korona stemplowana 0'00.79½.

URZĘDOWE GODZINY GIEŁDY WARSZAWSKIEJ zmieniono od dnia 28 bm., jak następuje: We wszystkie dni z wyjątkiem soboty posiedzenia giełdy pieniężnej odbywać się będą od godz. 13'30 do 14, zaś w soboty od 12'30 do 13'30.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Ubrania tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma:

Hojtasz i Wołkowicz

Ceny umiarkowane! **Kraków, Podwale 5.** Ceny umiarkowane!

Sukna na ubrania męskie i kostjumy damskie



Przedstawiciel: Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7 1682 2 3

BRACIA BÖHLER i SKA

TOW. AKC. W WIEDNIU.

NARZĘDZIA PNEUMATYCZNE DO WSZELKICH CELÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Świdry górnicze — spiralne, okrągłe, puste, pełne, z gotowemi obsadami do wszystkich systemów młotków, z ostrzami i bez ostrzy. Stal świdrowa.

Zawsze na składzie u jeneralnych przedstawicieli na całą Rzeczpospolitą polską:

Inż. J. SARRÉ i Ska

BIURO TECHNICZNE 1580

w Warszawie, Długa 50, tel. 115-35 i w Sosnowcu, Warszawska 6, m. 6.

TURBINY WODNE po oryginalnych cenach fabrycznych dostarcza „ROLNIDUSTRIA" S. A. Kraj. zakł. dla przem. fabr. **Lwów, Fredry 9. Tel. 653.** Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki turbin J. M. Voith w St. Pölten. — Budowa zakładów o sile wodnej. 1137 4 4

PRZEJEZDNYM

poleca się

BUFET ŚNIADANKOWY ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO

14 SZEWSKA 14

Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713

Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 1760

Kierownik tartaku, samodzielny, kawaler, z ukończonemi studjami leśnemi, kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w większym przemyśle drzewnym od dnia 1 października 1923 r. lub 1 stycznia 1924 r. Zgłoszenia pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń Jana Ropskiego, Kraków, Szewska 5. 1756 1 3

Folwark do wydzierżawienia koło Lwowa. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy" pod Okazja. 1764

Szyn wąskotorowych dostarczymy franko stacja graniczna. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy" pod „Szyny". 1765

Kupuję garderobę męską, używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus. Kraków, Szeroka 22. 1750 4 10

Poszukuję posady, jako handlowiec, tylko w miejscu; na wyjazd liczę. Zgłoszenia pod „Handlowiec 144" do Administracji „Nowej Reformy". 1757 3 3



0 25 497

Kupuję złote, srebrne, oraz stare, nawet połamane sztuczne zęby. Płacę za ząb od 14—32.000 mkp. S. Landau, zegarmistrz, Kraków, ul. Sienna 17. 1498 7 7

MASZYN

„PLISSÉ" i „GOUFRÉ"

DOSTARCZA

OSKAR LINTNER

WIEN VI., KASERNENG. 23

1733 2 6

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik . .	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza . . .	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Lokal magazynowy

w centrum miasta, składający się z dwóch ubikacyj, okratowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia od dnia 1-go września b. r. Zgłoszenia pod „Magazyn" do Administracji „Nowej Reformy".

Skupuje papiery stare, gazety i odpadki papierowe. Płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków plac Szczepański L. 9, sklep galanteryjny 1721 3 3

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ

TYLKO Z OBSŁUGĄ KOBIECĄ.

Włosy zniszczone szkodliwemi ingredjencjami lub przez nieumiejętne obchodzenie się osób niefachowych przywraca do pierwotnego stanu

„LIGJA KWIAT JABŁONI"

o czem poświadczyć może liczne grono P. T. Pań, przezemnie pielęgnowanych. 1762

Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

AUTO-KONCERN

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA

Telefony: 247-54, 221-44. — Adres telegr.: AUTOKONCERN-WARSZAWA

GARAŻE: UL. PUŁAWSKA L. 29.

Jeneralne przedstawicielstwo fabryk samochodów

DUX, N. A. G., BRENNABOR.

STALE NA SKŁADZIE W WARSZAWIE

osobowe i ciężarowe samochody, przyczepki oraz części zapasowe

Wystawiamy na Targach Poznańskich. 1054 3 3

SAMOCHODY SAMOCHODY

„MINERWA"

4- i 6-cylindrowe, z motorem bezwentylowym, ostatnie słowo techniki samochodowej,

„DODGE"

jeden z najlepszych samochodów amerykańskich, nadający się na najgorsze drogi i piaski, poleca

„Cracovie automobile", Kraków, ul. Mikołajska 2

Dostawa natychmiastowa lub krótkoterminowa.

Opony »MICHELIN« na składzie. 1283

Pierwsza krakowska wytwórnia przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

Kraków ul. św. Tomasza 2

Natychmiast dostarczalne

KOTŁY PAROWE

KOTŁY CORNWALL
1 szt. ● 120 m² 12 atm.
3 „ po 100 „ 12 „
1 „ 100 „ 13 „
3 „ po 80 „ 12 „
2 „ „ 60 „ 12 „
2 „ „ 50 „ 12 „
1 „ 30 „ 6 „
2 kotły lokomobilowe 60 m², 10 atm.

KOTŁY OPŁOMKOWE
1 kocioł Borsig 50 m² 12 atm.
2 szt. Babcock-Wilcox 150 m² 16 atm.
1 „ „ „ 168 „ 13 „
4 „ „ „ 299 „ 13 „
1 „ „ „ 300 „ 16 „
2 „ Dürr-Gehre 250 „ 11 „
1 „ „ „ 256 „ 12 „
1 kocioł Burghardt 250 „ 14 „

LOKOMOBILE
3 szt. Lanz po 26/32/42 PS.
1 „ Badenia „ 24/29/32 PS.
1 „ Wolf „ 20/28/33 PS.
1 „ „ „ 45/52/75 PS.
1 „ Lanz 100/125/140 PS.

KOTŁY PAROWE
16 szt. 12 m² 8 atm.
2 „ 15 „ 5 „
1 „ 20 „ 5 „
1 „ 8 „ 7 „

1569

Wielkie zaoszczędzenie przy maszynach parowych i silnikach przez

„GEFIA", Tow. Akc. dla zakładów przemysłowych **Kraków, ul. Bracka 6.** — Telefon 2456.

„Schilde" Susznie dla całego przemysłu, Benno Schilde, fabryka maszyn, Tow. Akc., Kraków, ulica Bracka L. 6.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ORBIS"

ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040

sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.

Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe

przyjmuje

„RUCH" S. A.

Kraków, ul. Szczepańska 9.

Telefon Nr 369.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET

„RUCH" S. A.

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9

TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy

jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554, godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rząca i Chmurski w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, droguerjach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Kursa maturyczne.

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka 60

(godz. przyjęć: od 9—2).

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania

Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery

wózki dziecięce, sportowe

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek

Kraków, ul. Grzegórzecka 30. Składy przy ul. św. Jana 26.

Obuwie.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Meble.

MEBLE sypialnie, jadalnie, salonki, krzesła fotele i t. p. Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original"** i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina

Kraków rok zał. 1830 ul. św. Anny 3.

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.